

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **KOMISJI KULTURY FIZYCZNEJ,
SPORTU I TURYSTYKI
(NR 37)
z dnia 18 grudnia 2024 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 37)

18 grudnia 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra sportu i turystyki na temat przeprowadzonych kontroli w polskich związkach sportowych w latach 2019–2024 wraz z wnioskami pokontrolnymi.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Rafał Wosik** prezes Fundacji Orły Sportu wraz ze współpracownikami, **Mieczysław Baszko** prezes Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych, **Dariusz Piekut** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego, **Karol Gryko** dyrektor Wydziału Szkolenia Polskiego Związku Koszykówki, **Janusz Uznański** dyrektor operacyjny Polskiego Związku Piłki Siatkowej, **Paweł Łangowski** i **Jacek Wichowski** przedstawiciele Pracodawców RP oraz **Henryk Urbaś** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer**, **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Porządek dzienny wszyscy otrzymali. Zgodnie z planem pracy w dniu dzisiejszym mamy dwa punkty: rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat przeprowadzonych kontroli w polskich związkach sportowych w latach 2019–2024 wraz z wnioskami pokontrolnymi. W drugim punkcie informacja na temat funkcjonowania Fundacji Orły Sportu oraz plany działalności w najbliższej przyszłości.

Witam uprzejmie na posiedzeniu Komisji pana Piotra Borysa – sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz z osobami towarzyszącymi. Witam serdecznie przedstawicieli pracodawców – mam zgłoszonych panów Pawła Łangowskiego i Jacka Wichowskiego. Witam serdecznie pana Rafała Wosika – prezesa Fundacji Orły Sportu oraz koordynatora merytorycznego fundacji pana Radosława Sarneckiego. Witam serdecznie prezesa Rady Głównej Krajowego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych Mieczysława Baszko. Witam serdecznie pana Wojciecha Kudlika, który jest kierownikiem rządowego programu „Klub” edycja 2024. Jest z nami sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego pan Dariusz Piekut. Mamy również na liście pana Karola Gryko – dyrektora Wydziału Szkolenia Polskiego Związku Koszykówki i dyrektora operacyjnego w Polskim Związku Piłki Siatkowej pana Janusza Uznańskiego.

Szanowni państwo, zgodnie z porządkiem dziennym uprzejmie proszę o przedstawienie informacji na temat przeprowadzonych kontroli w pzs wraz z wnioskami pokontrolnymi. W tej sprawie? Pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie przewodniczący, zmienił nam się harmonogram obrad i nie wiem, czy zdążymy dzisiaj rozpatrzyć obydwa punkty. Chciałabym postawić wniosek, żeby ten drugi punkt rozpatrzyć na kolejnym posiedzeniu Komisji albo w styczniu, bo jednak mamy tylko 1,5 godziny na wszystko, a sama ta prezentacja widać, że jest bardzo, bardzo bogata.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak. Głosowania są przewidziane na godz. 16.30. Z tego co wiem, to są dwa czy trzy głosowania. W związku z powyższym powinniśmy sprawnie kontynuować. Zobaczymy, jeśli zajdzie taka potrzeba, to wrócimy do wniosku pani poseł. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję za powitanie i za ten punkt. Przedstawiliśmy państwu kompleksową informację dotyczącą zakresu kontroli, która na państwa wniosek stanowi informację o kontrolach w okresie od 2019 r. do 2024 r., a więc w okresie pięcioletnim. Chciałbym na wstępie zaznaczyć, że właściwie wszystkie polskie związki sportowe są w pewien sposób weryfikowane, może nie w systemie kontrolnym, ale w takiej części zaradczej dlatego, że korzystając zarówno ze środków finansowanych ze sportu powszechnego, jak również wyczynowego, każdy związek sportowy także składa stosowne sprawozdania finansowe i merytoryczne, które następnie są akceptowane przez stosowne komórki. To jest ten pierwszy etap weryfikacji i kontroli wydatków, która stanowi ich zatwierdzenie.

Niemniej jednak, niezależnie od wszystkiego, w czasie ostatnich 5 lat łącznie przeprowadzono 21 kontroli w polskich związkach sportowych, w tym 16 planowanych i 5 doraźnych. W 2024 r. wszczęto dwie kontrole w związkach sportowych: w Polskim Związku Rugby i Polskim Związku Badmintonu, które obecnie trwają i nie zostały jeszcze zakończone, ale już pewne elementy znamy i w części możemy się podzielić. Jeżeli chodzi o pozostałe instytucje, które są komplementarne w kontrolach, to niezależnie od naszych działań, polskie związki sportowe są kontrolowane przez Najwyższą Izbę Kontroli i między innymi taka kontrola ma miejsce w 2024 r. i także kontrolowany jest PZBad. Oprócz tego, z instytucji, które równolegle kontrolują pzs, ale także i ministerstwo, jest Krajowa Administracja Skarbowa, która przeprowadziła audyty w pzs, między innymi prosząc o pełną dokumentację finansową pzs z 59 wskazanymi podmiotami. To dotyczyło dziesięciu pzs. Te wszystkie dokumenty przekazaliśmy na wniosek KAS i kontrolowane są: Polski Związek Piłki Siatkowej, hokeja na trawie, Polski Związek Judo, taekwondo olimpijskiego, badmintonu, pływacki, piłki nożnej, rugby, strzelectwa sportowego oraz Polski Związek Koszykówki. Według zapowiedzi kontrola ma się zakończyć w lutym 2025 r. Tak wygląda ten segment systemowych kontroli polskich związków sportowych.

Co do istoty kontroli, w tych podstawowych obszarach kontrolowane są, jak wspominałem na początku zarówno wydatki środków przeznaczonych z części sportu wyczynowego, jak i osobno sportu powszechnego. Mamy trzy rodzaje przedmiotowych kontroli. W stosunku do 4 kontroli, na te 21, w pierwszym zakresie kontrola obejmowała działanie pzs pod względem legalności prawnej, a więc zgodności działań z przepisami prawa, statutu pzs, regulaminów, uchwał, także zaleceń komisji rewizyjnych. Dotyczyła przede wszystkim terminowości dokumentów wewnętrznych przygotowywanych przez stosowne ciała statutowe zarówno walne zgromadzenia, jak również zarząd i komisję rewizyjną. Po drugie, przestrzegania całego zakresu zakazów, które wynikają z łączenia stanowisk w zarządach pzs przewidzianych ustawą. Po trzecie, wszystkie kwestie związane z wypełnieniem obowiązku corocznego sprawozdania, obecności biegłego rewidenta, działalności komisji rewizyjnych i jej obowiązków oraz obligatoryjnego uczestnictwa w międzynarodowych federacjach sportowych, co warunkuje istnienie pzs. W tym przypadku były to 4 kontrole na 21.

Kolejnych 9 kontroli dotyczyło prawidłowości wykorzystania środków finansowych i ich rozliczenia zarówno środków pochodzących z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, jak również z budżetu państwa. To były bardzo szczegółowe kontrole wynikające z celowości przeznaczenia środków, czy każda faktura ma pokrycie w celach, do których została opisana i przypisana, do poszczególnych kategorii złożonych wniosków, czy w pzs jest wyodrębniona ewidencja, która jest obligatoryjna do rozliczenia dotacji oraz czy wydatki i rozliczenia dokonywane były we właściwych terminach. Badano uzyskanie efektów osiągniętych celów i prawidłowość rozliczanych wniosków. To jest ten drugi przedmiot rodzajów kontroli, które były. To było 9 kontroli, które zostały przeprowadzone w ramach działalności MSiT.

Trzeci rodzaj kontroli stanowił element mieszany, zarówno finansowania z części publicznej, jak również zgodności z przepisami prawa. Takich kontroli było 8. Przedmiotowe kontrole od ostatnich 5 lat skupiały się na wydatkowaniu łącznie 35 mln zł i w wyniku tych kontroli, w stosunku do związków, które w tej chwili wymienię, nastąpiła decyzja o zwrocie przyznanego dofinansowania. Mówimy o wydatkach, które zostały nieprawidłowo rozliczone. Między innymi, w ramach ponad 680 tys. zł, następujące

związki zostały zobligowane do zwrotu: Polski Związek Curlingu – 93 tys. zł, Polski Związek Sportu Niesłyszących – 36 tys. zł, Polski Związek Lekkiej Atletyki musiał zwrócić 12 tys. zł, Polski Związek Piłki Nożnej – 14 tys. zł, badminton – 65 tys. zł, Polski Związek Rugby – 201 tys. zł, taekwondo olimpijskie – 109 tys. zł, Polski Związek Hokeja na Tra-
wie – 127 tys. zł, judo – 17 tys. zł i Polski Związek Płetwonurkowania – 3334 zł.

Jeżeli chodzi o podsumowanie wyników kontroli, w stosunku do 6 z 21 badanych związków sformułowano generalnie ocenę negatywną. W stosunku do 12 przypadków były wskazane nieprawidłowości, ale ocena była generalnie pozytywna. W stosunku do 3 była ocena pozytywna. Jeżeli chodzi o najczęściej wskazane nieprawidłowości, była to niezgodność dotacji z przeznaczeniem, czyli z celami, które zostały opisane we wnioskach, a nie miały swojego pokrycia w stanie rzeczywistym. Również były kwestie związane ze sprawami formalnymi. Bardzo często niedotrzymywany przez związki był obowiązek wyodrębnienia rachunku bankowego w zakresie dotacji, która jest dotacją rozliczaną. Taki obowiązek musi mieć miejsce. Kolejna rzecz – brak wkładu własnego. Bardzo często związki nie wykazywały środków własnych na realizację zadania i to był też bardzo często przekraczany parametr w kontrolach. Nieterminowe przekazywanie sprawozdań. W ogóle brak nadzoru zarządu i komisji rewizyjnej nad realizacją projektów. Ostatecznie również drobne rzeczy, ale istniejące w tej rzeczywistości, m.in. kwestie zgody na przetwarzanie danych osobowych, a więc cały ten zakres RODO. Kolejne nieprawidłowości to brak aktywności do działań kontrolnych komisji rewizyjnych i przedłużające się procedury braku wniosków o wpisy w zmianie w KRS. To były te najczęściej rekomendowane przez nas i wskazywane nieprawidłowości, które miały miejsce przy działalności związków.

W stosunku do podmiotów badanych nastąpiło 7 zawiadomień do rzecznika dyscypliny finansów publicznych o naruszenie, w stosunku do: PZLA, PZPN, PZBad, PZRugby, PZTO, PZHT i PZJudo. Jeżeli chodzi o kwestie związane z następstwem zawiadomień do prokuratury, NIK złożyła zawiadomienie w dwóch przypadkach, złożyła doniesienie o możliwości pełnienia przestępstwa, jeżeli chodzi o udzielenie w 2023 r. dotacji z programu „Sport dla Wszystkich” oraz w stosunku do przekroczenia uprawnień, jeżeli chodzi o dotację, która miała być skierowana do PZPN.

Jak państwu wspomniałem od początku tego roku trwają kontrole w dwóch związkach sportowych. Nie chcę mówić o szczegółach, bo te kontrole nie są zakończone. Jak one już będą w pełni zakończone, podzielimy się na pewno z państwem wynikami. To jest kontrola w PZBad i w Fundacji Narodowy Badminton. Wystąpiliśmy już z wnioskiem o zwrot części dotacji, która miała miejsce. Podkreślam raz jeszcze, co do ostatecznych wyników, dowiemy się dopiero po zakończeniu kontroli. Tam również są inne instytucje, które badają potencjalne nieprawidłowości. W PZRugby sytuacja jest równie skomplikowana. Tam grozi nawet 2 mln zł zwrotu dotacji. Prezes zrezygnował, pan poseł Olszewski. Funkcję pełni nowy prezes. PZRugby złożył także wniosek do prokuratury w związku z nieprawidłowościami, które odkrył, znalazł w dokumentach, głównie jeżeli chodzi o kwestie związane z częścią finansowania zamówień, materiałów promocyjnych, banerów. To idzie wręcz niemalże w kilka milionów złotych. Związek sam złożył wniosek, podkreślam raz jeszcze, złożył wniosek do prokuratury około 2 mln zł. Materiały promocyjne, w tym banery. Zostawiam te rzeczy, one są przedmiotem wniosku samego PZRugby i są badane przez prokuraturę. Równolegle mamy nasze badania wynikające z tej kontroli doraźnej. Podkreślam raz jeszcze, podzielimy się tymi uwagami po zakończeniu kontroli, także w relacjach i współpracy z PZRugby, który poinformował nas również na piśmie o stosownym złożeniu wniosku do prokuratury z własnej inicjatywy.

Mamy oczywiście szereg szczegółowych informacji tabelarycznych. Pokazują tak naprawdę ten zakres kontroli. Generalna uwaga myślę, że jest bardziej do systemu. Jak wspomniałem na początku, każdy z pzs ma w ramach swoich rozliczeń ten pierwszy etap rozliczeń środków publicznych, kiedy przedstawia sprawozdanie finansowe, sprawozdanie merytoryczne, które następnie jest przyjmowane przez stosowne departamenty w MSiT. Kontrole są zaplanowane i doraźne. Gdybyśmy mieli spojrzeć systemowo, myślę, że bez względu na to, kto kieruje ministerstwem, to w przeciągu ostatnich 5 lat tych kontroli było 21 na 70 związków sportowych. Można powiedzieć, że średnio rocznie obejmowanych

takimi systemowymi kontrolami jest 5 pzs. Wydaje się, już mówię historycznie, to nie jest uwaga do nikogo, bo tak działa ten system, że właściwie możemy również doświadczać tego, że bardzo wiele związków sportowych przez kilkanaście lat nie będzie poddawanych kontroli systemowej ministerstwa. Nie mówię o kontrolach, które zleca NIK, bo to jest odrębna rzecz.

Myślę, że należałoby w przyszłości wspólnie zastanowić się nad tym, aby w takich planach kontrolnych – nie mówię o kontrolach doraźnych tych, w których trzeba po prostu zainterweniować, w wyniku jakichś niepokojących sygnałów, co jest rzeczą naturalną i obowiązkową – aby tych planowanych kontroli systemowych móc przeprowadzać po prostu więcej. One mają także charakter prewencyjny dlatego, że w wyniku kontroli można przy okazji poprawić bardzo wiele różnych niedoskonałości, które dzieją się w związkach. Można naprowadzić związki na jeszcze lepsze i bardziej efektywne standardy działania i rozliczeń. Mówię o tym jako perspektywie dłuższej, podkreślam raz jeszcze – jako wynik tej statystyki, czyli około 5 kontroli średnio rocznie w polskich związkach ze strony MSiT. Myślę, że to jest taka generalna uwaga na przyszłość, aby być może zwiększać te prewencyjne i systemowe zaplanowane kontrole.

Tyle tytułem wprowadzenia, jako wynik materiałów i wniosków, o które państwo prosiliście.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Otwieram dyskusję pytania. Biorąc pod uwagę ograniczenia czasowe, chciałbym prosić, żeby wystąpienia nasze i gości nie przekraczały czterech minut przy jednej osobie. Uprzejmie proszę, pan poseł Andrzej Szewiński.

Poseł Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, chciałbym zadać po pierwsze takie ogólne pytanie – jakie instrumenty posiada ministerstwo, jeżeli chodzi o te kontrole? Chodzi mi o takie dobre praktyki występujące w związkach, na przykład w zakresie ubezpieczania zawodników, reprezentowania zawodników, jeżeli są jakieś kwestie dotyczące wyjaśnienia w sprawach kontroli dopingowych i wiele, wiele innych kwestii. To pytanie zadaje, ponieważ trzy dni temu przyszli do mnie rodzice zawodniczki golfa, która jest w trójce najlepszych zawodniczek w Polsce, objętych centralnym szkoleniem i miała problemy pocovidowe. Taki był efekt, że nie pojechała na mistrzostwa świata bodajże do Kanady. Z uwagi na te problemy, nie miała żadnego wsparcia, jeżeli chodzi o pomoc, leczenie, ubezpieczenie, etc. Mało tego, została też zawieszona, za karę, że była chora, na miesiąc i dalej ma duże problemy. Podkreślam, w tym rankingu jest trzecia w Polsce. Dlatego pytam, jakie uprawnienia ma ministerstwo. Rozumiem, że tam, gdzie idą środki budżetowe, za tymi środkami idą kontrole. Chodzi mi o tę szerszą perspektywę kontrolną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Pan poseł Zbigniew Dolata.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Kontrolować oczywiście związki sportowe trzeba, bo dysponują środkami publicznymi i to nie podlega żadnej dyskusji, że trzeba kontrolować prawidłowość wydawania środków publicznych, natomiast są takie związki sportowe, które są kontrolowane w sposób permanentny, nieustanny i takim przykładem jest Polski Związek Badmintona. Za poprzednich rządów kontrola ministerialna trwała ponad dwa lata. Efekt tej kontroli – ustalono, że zawodnicy trenowali niecertyfikowanymi lotkami. Po prostu żart. Trenując tymi niecertyfikowanymi lotkami, osiągnęli takie sukcesy jak ostatnie mistrzostwo Europy juniorów Mateusza Golasa, brązowy medal naszej drużyny juniorskiej – mówię o mistrzostwach Europy na Ibizie.

Nowy rząd i nowe kierownictwo MSiT postanowiło zniszczyć badminton w Polsce i kontrole ministerialne z naszego związku nie wychodzą. Co ustalono? Zarzuty były bardzo poważne – 1400 tys. zł wydatkowanych w sposób nieprawidłowy. Potem to zmniejszono. Dużo komunikatów. Proszę państwa, nawet pan minister wymienił Polski Związek Badmintona jako ten najgorszy. Jaką mamy sytuację? Otóż, kiedy PZBad, zarząd, zwrócił się

do ministerstwa o przedstawienie konkretnych zarzutów, które uprawniają ministerstwo do żądania zwrotu środków, to najpierw związek otrzymał pismo o treści: „Ze względu na stopień skomplikowania sprawy przekładamy wysłanie stosownego pisma na wrzesień”. Kolejne pismo: „przesuwamy na grudzień”. Mamy grudzień, końcówkę grudnia. Kolejne, na styczeń. Proszę państwa, jeśli ministerstwo nie jest w stanie przez ponad pół roku sformułować konkretnych zarzutów, to się kompromituje, powtarzając cały czas te publicystyczne tezy, bo chodzi o to rozliczenie pikników. Upowszechniając badminton, zarząd zdecydował, że występuje wszędzie tam, gdzie są zgromadzenia ludzi. Między innymi też na tych piknikach. Czyli cel był realizowany, tylko w sposób oszczędny, ponieważ jak już to zgromadzenie ludzi się odbywało, to nie trzeba było całej tej maszyny promocyjnej finansować, tylko finansowano sam udział tego komponentu badmintonowego. Jeśli minister Nitras uznaje, że wyborczo pokazanie się z raketką do badmintonu i z lotką daje zwycięstwo, to to jest po prostu śmieszne. To jest po prostu śmieszne. Nawet w Indiach, nawet w Chinach, nawet w Korei Południowej badminton nie decyduje o tym, czy się wygrywa wybory, czy się przegrywa wybory.

To uderzenie w PZBad to nie jest uderzenie w zarząd, w prezesa. Oni są teraz, za chwilę ich nie będzie. Będą inni. To jest uderzenie w zawodników. Mamy pokolenie wybitnie utalentowane. Powiedziałem – mistrz Europy. Pokażcie mi, ile jest dyscyplin sportu, olimpijskich dyscyplin sportu, w których mamy mistrza Europy, w których mamy brązowy medal drużynowy, w których otarli się o półfinały, czyli o medale i debliści, i mikst. To nawet nie jeden debel, tylko dwa deble. Mamy wybitne pokolenie. Skąd ono się wzięło? No właśnie stąd, że PZBad znalazł środki dzięki poprzedniemu rządowi Prawa i Sprawiedliwości, dzięki spółkom Skarbu Państwa. Za to bardzo dziękuję wszystkim tym, którzy podejmowali decyzje.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie pośle, uprzejma prośba, bo już minutka minęła.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dobrze, już dokończę, panie przewodniczący. Rzecz jest niezwykle ważna. Były to środki bardzo dobrze zainwestowane, co pokazują te wyniki. Mieliśmy w mistrzostwach świata właśnie Mateusza Golasa, obecnego mistrza Europy, w czwartej rundzie, czyli otarł się o ćwierćfinał, jako jedyne go przedstawiciela Europy. Nie Duńczycy, którzy dominują w seniorskim badmintonie. Nie Francuzi, nie Anglicy, nie Niemcy. Zresztą Niemców pokonaliśmy w drużynówce, w walce o półfinał. Proszę państwa, to jest po prostu jeden wielki skandal i granda, że pod fałszywymi zarzutami, wykorzystując swoją pozycję, podmiotu, który dzieli środki, uderza się w tych młodych zawodników. Oni jechali na te zawody i na mistrzostwa świata i na mistrzostwa Europy za swoje środki. Nieprawdą jest to, co powiedział pan minister na poprzedniej Komisji. Oczywiście można powiedzieć tak: daliśmy milion, to z tego miliona sfinansujcie wszystko, szkolenie podstawowe, wyjazdy na zawody, wszystko. Na zawody nie daliście ani złotówki. Rodzice się składali i swoje prywatne środki przekazał prezes PZBad. Inaczej byśmy ich tam nie mieli. Inaczej byśmy nie mieli tych medali. Uderzacie w nadzieje tych młodych ludzi i w nasze szanse medalowe na mistrzostwach Europy, mistrzostwach świata, igrzyskach olimpijskich. Już na najbliższych igrzyskach olimpijskich Mateusz Golas może walczyć o medal. Wy to unie możliwicie, bo wystarczy tylko rok przerwy dla takich rozwijających się zawodników. Rok przerwy w walce na najwyższym poziomie i jest koniec, jest po zawodniku. Uciekną mu ci, których on dzisiaj ogrywa. Możecie zobaczyć sobie jaką miał przewagę. Jednego seta we wszystkich meczach w drużynówce i w fazie indywidualnej stracił. Jednego seta. Ma gigantyczną przewagę. Jak nie będzie się rozwijał, to oczywiście go ci, których...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie pośle, 3 minuty już pan przekroczył czas.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Proszę dać mu mój czas.

Posel Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dobrze, panie przewodniczący. Mi to leży na sercu, bo to jest po prostu naprawdę skandaliczne. Jak ludzie, którzy dostali się na ul. Senacką, do tego gmachu, gdzie jest MSiT, mogą tak nienawidzić sport i zawodników, żeby coś takiego robić?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobra, dziękuję, uprzejmie. Szanowni państwo, już słyszałem tam ze trzy razy „skandalicznie”, w związku z tym wystarczy raz powiedzieć „skandalicznie”, to już...

Posel Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Skandalicznie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Bardzo proszę, kontynuujemy dyskusję. Uprzejmie proszę, kto chce zabrać głos? Pani przewodnicząca Małgorzata Niemczyk.

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję panie przewodniczący.

Posel Jakub Rutnicki (KO):

Powiedz, powiedz, gdzie tam te pikniki były. Powiedz, powiedz.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Uprzejmie proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałabym zapytać MSiT, czy w ramach tych kontroli, o których była mowa, czyli 21 kontroli przeprowadzonych w latach 2019–2023, był przeprowadzony osobny audyt tych kontroli? Jeżeli on był przeprowadzony, to co on stwierdził? Docierały do mnie informacje, że podczas niektórych kontroli prowadzonych w tym okresie były wywierane naciski przez kierownictwo resortu. Czy faktycznie takie rzeczy miały miejsce? Jeżeli takiego audytu nie było, to czy jest planowany? We wnioskach, które były i w nieprawidłowościach, czy planujecie rozszerzyć niektóre z tych kontroli? Na przykład w przypadku PZBad, nie było w ogóle potwierdzeń przeprowadzonych określonych zajęć, list obecności, nie potrafili udokumentować w ogóle, że takowe zajęcia się odbyły, tylko w oparciu o informacje o kontroli, która jest zamieszczona w BIP na stronie ministerstwa. Wydaje się, że ten zakres kontroli powinien być w sposób oczywisty rozszerzony. Patrząc na to, co mieści się w BIP, to tak z reguły w 2022 r. odbyło się około 5 kontroli, w 2021 r. 5 kontroli, natomiast w 2020 r. było aż 30 kontroli. Chciałabym wiedzieć, z czego wynika tak znaczna różnica w liczbie kontroli?

W ostatnim czasie składałam wiele interpelacji w tym obszarze i dopytywałam o wiele rzeczy. Te odpowiedzi dla mnie czasami są niejasne i nieczytelne, ale myślę, że o to będę osobno dopytywać w interpelacjach. Bardzo dużo wątpliwości budzi działalność Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, Polskiego Związku Rugby, „badmingtona”, tenisa...

Posel Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Badmingtona.

Posel Małgorzata Niemczyk (KO):

...badmingtona. Szczególnie zastanawia mnie Polski Związek Hokeja na Lodzie, gdzie prezes stwierdził, że dla niego to jest bardzo dobre i bardzo optymalne rozwiązanie, że pzs za nic nie odpowiada, a wszystko jest wyprowadzone do spółek, których powstanie wyraziło zgodę MSiT. Z drugiej strony wiem, że komornik nie ma w jaki sposób ściągnąć zadłużeń, które tam powstały. Mam wrażenie, że również w tym związku umowy były podpisywane pomiędzy tymi podmiotami w ramach osób, które sprawują różne funkcje w ramach statutów tych poszczególnych podmiotów, czyli tak jakby trochę sami ze sobą je podpisywali. Z informacji medialnych wynika, że ministerstwo skierowało wniosek do prokuratury w sprawie Igrzysk Europejskich, spółki i jest tam duży zwrot. Chciałabym wiedzieć więcej na ten temat. Czy w ramach innych kontroli, czy podmiotów takie wnioski do prokuratury zostały skierowane? Pan minister mówił o wątpliwościach

w Polskim Związku Rugby. Też mi się rzuciły w oczy, dlatego że działania kierownictwa rugby są dość dziwne, bo tam chyba sześciu albo siedmiu członków zarządu zrezygnowało z pełnienia swoich funkcji. Można rzec, że związek jest w totalnej rozsypce. Czy tam już się coś wyłania w ramach kontroli? Słyszałam, że planowana była kontrola w Polskim Związku Koszykówki, natomiast odstąpiono od niej. Chciałam jeszcze zapytać czy te zalecenia i wnioski, które z tych poszczególnych kontroli wypłynęły, są zrealizowane przez pzs? Chyba to wszystko. Tutaj jest tylko „według załącznika”, ale chyba tego załącznika nie dostaliśmy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, kto z państwa jeszcze chce zabrać głos? Proszę uprzejmie.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry. Poseł Jacek Niedźwiecki. Nie jestem członkiem tej Komisji, ale chciałem parę słów powiedzieć. Może się przedstawię. Od 1987 r. byłem zawodnikiem badmintonu. Jestem pięciokrotnym mistrzem Polski, czterokrotnym zdobywcą brązowego medalu pucharu Europy, trenerem kadry Polski, juniorów, trenerem kadry czeskiej, Izraela. W tym związku jestem od dawien dawna. Nie chciałem się na temat Polskiego Związku Badmintonu wypowiadać często, bo to jest mój rodzimy związek, moja kochana dyscyplina sportu. Panie Zbyszku, panie pośle, nie chcę we własne gniazdo brzydko robić, ale to co się działo przez ostatnie lata woła o pomstę do nieba. Powiem tobie tak, Zbyszku, czy prawidłowe jest, jeżeli trener badmintonu dostaje pieniądze z MSiT, przez PZBad, że ma płacić z tego część na stowarzyszenie badmintonu przy polskim związku? Czy to jest prawidłowe? Byłem tego świadkiem.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Złożyłeś zawiadomienie?

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Nie, bo ja tego nie zapłaciłem, tak?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie rzucaj oskarżeń, nie masz żadnych dowodów na to.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Byłem tego świadkiem, bo w tym badmintonie uczestniczyłem. Byłem trenerem klubów, tak?

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeśli miałeś taką propozycję...

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Ale tak bronisz, Zbyszku, tak bronisz ten związek. Boli mnie to bardzo, bo to jest mój...

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Szanowni państwo, panie pośle, proszę mówić tutaj, a jeśli chcecie panowie sobie wymienić opinie, to poza Komisją. Proszę tutaj mówić.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Po drugie, zawodnicy, których wymieniałeś, jeszcze dziewczyna, która zdobyła mistrzostwo Europy lat 15, szkołą się, szkodzili się w klubach, swoich rodzimych, w Bieruniu dziewczyna i Golas w Głubczycach. Tak że polski związek jakby... To są młodzi zawodnicy, którzy szkolili się w klubach. Przypomnę, że od 1992 r. od Igrzysk Olimpijskich w Barcelonie mieliśmy swoich uczestników z badmintonu i to 4–6 osób, mieli szanse medalowe, bo zajmowali miejsca 5–8 na igrzysk olimpijskich, Robert Matusiak, Michał Łogosz, Katarzyna Krasowska i inni. Na ostatnie igrzyska nie pojechali. To jest porażka Polskiego Związku Badmintonu. Takich pieniędzy, których w polskim związku...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Nie tego, wiesz doskonale.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Co to jest za dyskusja, spokojnie.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Pan prezes i zarząd polskiego związku są od 6–7lat.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Słuchaj zawodnika człowieku, a nie gadaj bzdur. Przeszkadzacie.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Pan też przeszkadza.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Prosiłbym...

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Mam prawo wam zwrócić uwagę.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Panowie, sytuacja jest ciężka, związek przeżywa teraz kłopoty, kontrole są potrzebne, żeby wykryć nieprawidłowości. Jeżeli wszystko będzie w porządku, Zbyszk, no to będzie w porządku, tak? Ale dajcie...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Pierwszy, który walczy o dyscyplinę.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Walczę o dobro dyscypliny i żeby był porządek i prawidłowości w polskim związku. Do tego czasu siedziałem cicho, bo nie chciałem robić, za przeproszeniem... Ciężko jest mi mówić, jako zawodnikowi, który od 1986 r. uczestniczy w strukturach, bo od 1989 r. byłem w ośrodku przygotowań olimpijskich, o swoim związku mówić źle. Jeżeli słyszę takie słowa, jak broniś ten związek, to daj ministerstwu wykazać, czy są nieprawidłowości, czy nie ma tych nieprawidłowości.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale pół roku nie potrafią sformułować zarzutów.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Poczekajmy. Dałem jeden przykład. Tak było, Zbyszek, tak było. Polski związek wymagał, żeby dla fundacji badmintonu trenerzy przekazywali pieniądze.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Trzeba było złożyć zawiadomienie do prokuratury.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panowie, dziękuję uprzejmie.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie ministrze, jak coś, to jestem do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Jakub Rutnicki.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że jeżeli chodzi o kwestię dawania szansy zawodnikom, to nie podlega jakiegokolwiek dyskusji. Ministerstwo Sportu i Turystyki musi zrobić wszystko, żeby najbardziej utalentowanym zawodnikom pomagać. Panie pośle, nie byłoby tej dyskusji, gdyby nie, niestety, zaangażowanie polityczne. Wystarczy prześledzić... Momen-cik, za chwilę panu przytoczę. Proszę prześledzić strony posłów Prawa i Sprawiedliwości. Dożynki w Gołdapi, pikniki 800+. Jakimś zupełnym przypadkiem pojawiają się tam kwestie dotyczące festynów związanych z badmintonem. Miałbym wielką prośbę, żebyście po prostu nie próbowali mieszać dyscyplin sportu do bieżącej polityki i do trwającej kampanii wyborczej. Ktoś niestety to zrobił i ta dyscyplina ponosi tego konsekwencje. Nikt

z nas, jak tutaj jesteśmy, nie powinien do takiej rzeczy doprowadzić. Niestety to miało miejsce wśród polityków Prawa i Sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan poseł Grzegorz Matusiak.

Poseł Grzegorz Matusiak (PiS):

Panie przewodniczący, mam pytanie do pana ministra sportu. Kto decyduje o tych politycznych kontrolach?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pan poseł Bortniczuk.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, szanowni państwo, po wypowiedzi pana posła Rutnickiego muszę zareagować w kontekście tych pikników badmintonowych, bo to się stało z waszej strony jakimś symbolem, orężem walki politycznej, a to zupełnie tak nie wygląda. Ostatnio zostałem poproszony przez jednego dziennikarza z Krakowa, żeby skomentować – nie wiem czy jakiś artykuł na ten temat powstał, czy nie, bo nie śledziłem – właśnie temat obecności materiałów wyborczych kandydata Platformy Obywatelskiej w ostatnich wyborach na pikniku, gdzie był też badminton, obok w Krakowie. Szanowni państwo, wszyscy pojawialiśmy się czasami na różnego rodzaju imprezach. To jest element kampanii wyborczej. Wszyscy pewnie jak tu siedzimy braliśmy udział albo w jakichś dożynkach, albo w dniach gminy, albo w piknikach 800+, które przecież nie były partyjnymi imprezami, tylko imprezami innego ministerstwa, promującymi, jak rozumiem, rządowy program, inny, czyli program „Rodzina 800+”, wówczas. Nie wyobrażam sobie, żeby na takich piknikach w jakikolwiek sposób, finansowanych z MSiT, na tych piknikach bezpośrednio, prowadzono jakąkolwiek kampanię wyborczą.

Państwo sobie bardzo swobodnie dysponujecie pojęciami. Kampania wyborcza i agitacja wyborcza. Agitacja wyborcza to nie jest pojawienie się tam polityka ze swoją twarzą, bo w takim razie my permanentnie prowadzimy agitację wyborczą i wszystkie nasze aktywności należałoby finansować ze środków komitetu wyborczego. Kampania wyborcza, czyli agitacja wyborcza to jest prowadzenie, w sposób zorganizowany zachęcanie wyborców do głosowania w konkretnych wyborach na konkretnego kandydata, poprzez plakat, ulotkę wyborczą, etc., jakąś informację odpowiednio oznaczoną. Na tych piknikach, według mej najlepszej wiedzy, tego nigdy nie było. Osobiście raz, przypadkiem, odwiedzając jakieś dożynki sołeckie, natknąłem się na ten piknik, który tam się odbywał. Jednostkowy koszt organizacji takiego pikniku, żeby państwo wiedzieli, wynosił 5000 zł. Założeniem tych pikników było to, że one się organizacyjnie przyklejają do innej imprezy zorganizowanej w Polsce. Do imprezy po prostu dla lokalnej społeczności, żeby przy okazji często milionowych kosztów organizacji takiej imprezy, albo kilkuset tysięcy kosztów organizacji dożynek, dni miasta, etc., z boku rozłożyć się ze stanowiskiem za 5000 zł badmintona, gdzie były dwa boiska, kilku prowadzących i jakiś prosty sprzęt dla ludzi. Naprawdę robicie z igły widły w kontekście tego badmintona. To jest wykorzystanie 5000 zł oraz i tak zorganizowanej za grube pieniądze imprezy lokalnej, dla lokalnej społeczności, do tego, żeby przy okazji pokazać tym dzieciom i dorosłym, że jest taka gra jak badminton i że można wziąć paletkę, spróbować pod okiem jakiegoś instruktora sobie poodbijać.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, jeszcze można a propos pikników?

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę uprzejmie.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Po pierwsze, bo byłem uczestnikiem, widziałem, bo w Suwałkach, w moim rodzinnym mieście, odbył się ten piknik i to nie była promocja badmintona, bo to nie były siatki

do badmintonu, tylko do kometki, mini boiska. To nie było nawet boisko, tylko takie siatki turystyczne, do kometki.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Czyli to nie jest promocja, bo orlik to nie jest promocja piłki nożnej.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Jest piłka halowa. Różne są piłki. Badminton to jeden sport. Nie ma odmian. To była promocja kometki, turystyczna.

Poseł Kamil Bortniczuk (PiS):

Szkoda czasu, panie przewodniczący.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Jaka szkoda czasu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Proszę mówić, proszę nie reagować.

Poseł Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

To już wszystko. To była to była promocja kometki za duże pieniądze, a nie badmintonu. Trenerzy przyjeżdżali, bo zostali zmuszeni do przyjeżdżania w swoich terenach, żeby promować kometkę, a nie badmintonu, z całym szacunkiem.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan przewodniczący Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, z perspektywy wielu lat zasiadania w tej Komisji powiem, że źle się dzieje, kochani. Jednak takiego upolitycznienia sportu, jakie w tej chwili tutaj się odbywa, to nie było nigdy. Były konkrety, jak była informacja o jakichś nieprawidłowościach, to była to konkretna, bez jakiegoś zaciętrzewienia politycznego. Mogę powiedzieć to, co mówią sportowcy, tam na dole, że nie jest dobrze, że sport jest w tej chwili niesamowicie upolityczniony. Pan minister Nitras nie zna się na sporcie kompletnie. Wie pan..., na spokojnie.

Mogę tylko panu powiedzieć tak, szanowna Komisjo, jeżeli wybudowana jest piękna hala sportowa przy szkole nr 1 w Pabianicach z funduszy rządu Zjednoczonej Prawicy i 20 grudnia do tej sali, pięknej, gimnastycznej, ma przyjechać pan Trzaskowski na spotkanie z mieszkańcami, to o czym my mówimy, kochani? W hali sportowej, w szkole nr 1, 20 grudnia o godz. 18.00. O czym my mówimy? Nie macie w ogóle... Z pieniędzy publicznych. Powiem panu, że w Aleksandrowie Łódzkim obok niedaleko, w powiecie Zgierskim, też był pan Trzaskowski i też w obiektach sportowych. Niedobrze się dzieje. Liczę szczególnie na tych starszych posłów, z partii obecnie sprawującej władzy, że troszeczkę się panowie przebijecie i żeby było większe opamiętanie. Nie może być tak, że pan poseł Rutnicki mówi, że ktoś upolityczniał jakieś spotkania wyborcze. Mogę panu powiedzieć, jak pan chce, zresztą to jest w necie, wielu posłów czy kandydatów na posłów z Platformy Obywatelskiej, czy z innej grupy bywało na takich piknikach, i co? Włos z głowy im nie spadł. W związku z tym, sport łączy. Apeluję o to, aby ten sport łączył, a nie dzielił, bo to idzie tam na dół i środowisko sportowe, zawodnicy są zbulwersowani tym co się dzieje.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Chciałbym prosić, żebyśmy przyjęli wspólnie do wiadomości, że kampania wyborcza do parlamentu odbyła się ponad rok temu i ona nie jest przedmiotem naszej debaty. Przedmiotem naszej debaty jest informacja o wynikach kontroli, którą przedstawił pan minister. Drogi panie pośle, w Polsce buduje się zazwyczaj obiekty ze środków samorządowych, ze środków budżetowych i ze środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Zjednoczona Prawica, nie słyszałem, a gdyby miała, to z miłą chęcią bym klaskał.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Mówiłem „za rządów”, może się przejęczyłem. Za rządów Zjednoczonej Prawicy.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak. Nie ma ani środków Platformy czy koalicji, ani środków PiS. Są tylko środki budżetu państwa. To są środki z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, którymi dysponuje budżet państwa, a podchodzą od grających w gry liczbowe. Bardzo proszę, panie ministrze, ustosunkowanie się do tego.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, proszę o głos.

Poseł Jakub Rutnicki (KO):

Nie, nie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak jak każdemu innemu. Najpierw posłuchamy odpowiedzi pana ministra. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Szanowni państwo, odpowiedzi na poszczególne pytania. Dobre praktyki są przedmiotem możliwości wymiany informacji między związkami i w ramach zaleceń, także te kwestie są podejmowane. Ubezpieczenie zawodników – do pana posła – to jest obowiązek ustawowy każdego związku. Jeżeli któryś ze związków nie dopełnił obowiązku ustawowego ubezpieczenia, to znaczy, że popełnił błąd. Tak nie może być. To jest obowiązek każdego ze związków – ubezpieczyć zawodników. Kontrole dopingu nie leżą w naszej dyspozycji, chociaż one są przedmiotem badań POLADA. POLADA jest przez nas finansowana. Te informacje dotyczące dopingu dochodzą do nas w raportach, natomiast nie mamy bezpośrednio uprawnień kontrolnych.

Do pana posła Dolaty – panie pośle, mniej hipokryzji, bardzo bym prosił. Na sport wyczynowy państwo, jako Polski Związek Badmintona, otrzymaliście 1,8 mln zł na seniorów i 1,4 mln zł na młodzież – na kadry, na szkolenie kadr. W ramach środków dysponowanych, to są większe środki niż były w poprzednim roku i dokładnie z tych środków kadra, nasza kadra, naszych wybitnych młodych sportowców ma być finansowana również w szkoleniu i wyjazdach. Decyduje o tym PZBad i proszę nie mówić i nie manipulować, że wstrzymaliśmy finansowanie kadr i szkolenia, bo to jest nieprawda – 1,8 mln zł i 1,4 mln zł zarządzane przez PZBad na szkolenie i wysłanie kadr na wszystkie zawody. Jeżeli polski związek nie sfinansował tego i źle zarządził, to jest obowiązek i problem zarządu PZBad. Pretensje zawodników, których rodzice musieli płacić, idą dokładnie do zarządu PZBad, a nie do ministerstwa. To jest pierwsza rzecz. Przedmiot kontroli, która nie jest jeszcze zakończona, a jak będzie zakończona poinformujemy, dotyczy sportu powszechnego. Dwóch elementów, którymi zarządza ta sama osoba – pan prezes. Przypomnę – Fundacja Narodowy Badminton otrzymała 2,1 mln zł, z których były finansowane m.in. pikniki 800+. Polski Związek Badmintona otrzymał 1885 tys. zł, gdzie także były m.in. finansowane pikniki.

Powrócę także do tych kwestii, o których mówił pan minister Bortniczuk. Przejrzałem sobie kilka informacji prasowych. Szanowni państwo, Trzebnica, agitacja, zbieranie podpisów przez członków Prawa i Sprawiedliwości, obecni wszyscy politycy lokalni Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli przejrzymy nawet te kwestie, które są wynikiem informacji, które pojawiły się publicznie, które były komunikowane przez dziennikarzy, to nie sposób nie mieć wrażenia, że pikniki 800+, które gromadziły praktycznie wyłącznie mówiących polityków Prawa i Sprawiedliwości, gdzie przypisano również dedykowane środki do fundacji i do PZBad, były jednak elementem obecności i prowadzenia kampanii. Przecież tam były główne hasła, które później przebijały się w wypowiedziach głównych polityków, które transmitowały media. Jest to przedmiotem kontroli. Pozostawmy chwilę na zgromadzenie wyników i będziemy mieli odpowiedzi. Wystąpiliśmy z częściowym wnioskiem o zwrot, nie środków na sport wyczynowy, który dotyczy kadr i naszych reprezentacji, ale właśnie z tych środków sportu powszechnego.

Pytanie pani przewodniczącej Niemczyk – czy były audyty kontroli? Rozpoczęliśmy taki audyt kontroli. Powstał zespół międzyresortowy pięciu resortów, który zajmuje się audytami i kontrolą tych wszystkich kontroli, które zostały przeprowadzone. To jest m.in. ministerstwo transportu, ministerstwo kultury i nasze ministerstwo i ta grupa funkcjonuje. Te

audyty są także monitorowane i sprawdzane, czy przebiegały zgodnie z zasadami procedur kontrolnych. Jeżeli chodzi o kwestię przepisania kontroli, tych 30, o których pani wspomniała, to być może jest jakiś błąd statystyczny. Odtwarzamy wszystkie wyniki kontroli podając na BIP informacje publiczne, ile dokładnie kontroli było w poszczególnych latach, więc to raczej niemożliwe, że było w tym jednym roku 30. Poprawimy to po prostu, jeżeli taka informacja jest. Jeżeli chodzi o kwestię kontroli Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, my mamy tylko...

Posel Kamil Bortniczuk (PiS):

Może te 30 jest, bo wtedy było ministerstwo kultury, które uwzględniało do 2021 r. ministerstwo sportu? To duży zakres, który dotyczył też sportu?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Być może. Słuszna uwaga pana ministra Bortniczuka. Niewykluczone, że to stąd się wzięło i nie było przypisane do części sportowej. Co do PZHL, pamiętajmy, że od 2018 r. ten związek nie otrzymuje bezpośrednio środków. Przez 5 lat robił to PKOl, który pod koniec roku wypowiedział umowę, więc my nie możemy... Nie, hokej nie wypowiedział, przepraszam. Kolarski wypowiedział. Czyli środki były przekazywane od 2018 r. przez PKOl, który jest płatnikiem i zostawia sobie 15% na koszty operacyjne. Jedyna kontrola, którą możemy przeprowadzić, dotyczy tylko kwestii formalnych, czyli zgodności działań z przepisami prawa, statutem, uchwałami itd. W związku z tym, że nie ma tam środków publicznych, nie możemy w tym zakresie skontrolować PZHL, który jest finansowany za pośrednictwem PKOl. Zapewne od przyszłego roku, jeżeli pan prezydent podpisze ustawę, daliśmy także uprawnienie Instytutowi Sportu, aby w sytuacji takiej, jeżeli PKOl odmawia finansowania, tak jak w przypadku związku kolarskiego, to wówczas innym podmiotem finansującym będzie mógł być także Instytut Sportu.

Wnioski do prokuratury. Te wnioski zostały, tak jak wspomniałem we wcześniejszej wypowiedzi, skierowane przez Najwyższą Izbę Kontroli, która prowadziła postępowania kontrolne. My wniosku do prokuratury nie złożyliśmy. Zobaczymy, jak będzie po zakończeniu wyników kontroli tych dwóch związków. Podkreślam raz jeszcze, Polski Związek Rugby złożył już wniosek do prokuratury, de facto sam na siebie, w tym sensie, aby sprawdzić te wszystkie elementy wydatkowania 2 mln zł. Niewykluczone, że pojawiły się również inne czynniki. O tym dowiemy się po przedstawieniu wyników kontroli. To daje także dodatkowe uprawnienie bycia stroną pokrzywdzoną, jeżeli chodzi o kwestie wydatkowania środków publicznych. Jeżeli chodzi o kontrolę w Polskim Związku Koszykówki, odstąpiliśmy od tej kontroli z uwagi na to, że tam jest prowadzona obszerna kontrola KAS i KAS także poprosił nas o to, żeby nie dublować, dlatego że KAS zabezpieczył materiały źródłowe, aby nie nakładać kontroli wtedy, kiedy KAS ją prowadzi. Jesteśmy w kontakcie, jeżeli te wyniki kontroli będą ze strony KAS.

Co do wypowiedzi pana posła Niedźwieckiego, przyjmujemy to jako coś szokującego. Nie mieliśmy tych informacji, że ze środków publicznych, które zostały w płacach przekazywane Polskiemu Związkowi Badmintona, nakazywano trenerom, jeżeli pan to potwierdzi...

Posel Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Można to sprawdzić, jeżeli będzie kontrola – przepływ pieniędzy, kto wpłacał na fundację badmintona, czy trenerzy wpłacali na fundację część pieniędzy, równo. Proste.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak. Finansowanie. Powiedział pan, że z płacy, czyli my finansowaliśmy trenerów i kazano trenerom finansować fundację. Rozumiem, że chodzi o Narodową Fundację Badmintona. To byłoby zjawiskiem niespotykanym i bezprawnym. Prosiłbym, żeby także w protokole z tej Komisji ująć te kwestie, bo tych informacji nie znaliśmy. Nie można nikomu nakazać, że ze środków publicznych, które otrzymuje, jako wynagrodzenie za pracę, ma oddać część wynagrodzenia. To jest bardzo poważny zarzut, panie posle, więc prosiłbym, żeby pan to jakoś udokumentował, ewentualnie przekazał nam stosowne informacje na piśmie po to, abyśmy mogli te kwestie...

Posel Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Sprawdzić można przelewy na fundację.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Nie znaliśmy tych kwestii.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Jeśli można, to też jeszcze kilka.... Pan minister nie skończył. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Kto decyduje... Odpowiadając panu posłowi Matysiakowi o kontrolach na końcu decyduje minister. Są kontrole planowane, które są zatwierdzane jako plan kontroli. W momencie, kiedy pojawiają się jakieś niepokojące zjawiska, wówczas decydujemy się na kontrolę doraźną i zawsze decyduje o tym szef resortu, minister.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Szanowni państwo, zajmujemy się dzisiaj na Komisji informacją dotyczącą kontroli i wyników kontroli, ale nie chciałbym, żeby z obrazu i przebiegu tej informacji wynikało, że polski sport i polskie związki sportowe to jest zupełnie coś złego, co przeszkadza w rozwoju dyscypliny, nie daje szans młodym zawodnikom. Szanowni państwo, jak minister wspomniał, średnio w roku jest organizowanych pięć kontroli i przecież pzs podpisują umowę i co roku rozliczają się z zadań, które otrzymują. W związku z powyższym, na bieżąco, z pieniędzy publicznych minister sportu i turystyki, jako donator, ma obowiązek związany z tym sprawdzić na początku w rozliczeniu, a potem ewentualnie w źródłowym materiale, gdyby nie szło to sprawdzić w rozliczeniu, przeprowadzać tę kontrolę. Po drugie, prosiłbym jednak też, żebyśmy nie mieli takiego obrazu, że to tylko jest bagno i źródło zła, bo to jest zły przekaz. Tam pracują tysiące wolontariuszy, trenerów, wszystkich tych, którzy są związani z dyscyplinami sportowymi. 1,76% przekazanych środków podlegało zwrotowi. 2/3 otrzymało pozytywną ocenę, ewentualnie z naruszeniami, a 1/3 tą negatywną. Wnioski do prokuratury nie dotyczą polskich związków sportowych. Z tego materiału wynika, że nie dotyczą działalności polskich związków sportowych, ale innych działań organów władzy publicznej. Tak jak wspomniał pan poseł Zbigniew Dolata pzs korzystają ze środków publicznych, będą podlegały kontroli, to jest naturalne. Rzecz tylko w tym, żeby jednak ten element partnerstwa zachować. Skoro władza publiczna chce i przekazuje zadania publiczne swoim partnerom – pzs – to przecież musi istnieć minimum wzajemnego zaufania. Wszystko to, co jest z boku, wiąże się z kampanią, z naszą działalnością, aktywnością polityczną musi być też traktowane z umiarem.

Myślę, że to, że ktoś jest człowiekiem związku sportowego, wyrósł z ruchu sportowego, a następnie został wybrany z takiej czy innej partii politycznej do parlamentu, to nie jest nic złego, to jest naturalna rzecz. Inaczej patrzę na to, jak polityk staje się szefem danego związku, wtedy, kiedy został politykiem. To jest co innego. Natomiast taka sytuacja wydaje mi się, że jest czymś naturalnym. Oczywiście resort też dostaje co roku bilans, rachunek wyników, sprawozdanie finansowe każdego związku sportowego. W związku z tym musimy też popatrzeć na te systemowe rozwiązania. Czy tam ktoś kiedyś zagląda, czy tylko jest to taki odhaczony obowiązek – wpłynęło, w porządku. Czy my mamy czas i siły na to, żeby jednak to uczynić? Jak popatrzyście np. na system rozliczania partii politycznych, to tutaj jest obowiązek osoby, która jest wskazana przez PKW, która przychodzi i szczegółowo bada bilans. Państwo za to płaci w trosce o właściwe wykorzystanie tych środków publicznych. My też mamy obowiązek i opinię do tego bilansu dołączyć, ale myślę, że ten wątek powinien być mimo wszystko wzmocniony, żeby to się odbywało w naturalnych warunkach, a nie wtedy, kiedy jest alarm, kiedy ktoś, że tak powiem, życzliwie, przynosi albo analizujemy doniesienia prasowe lub rzeczywiście jest wpadka.

Kończąc ten wątek chciałbym jeszcze przekazać moją prośbę do pana ministra. Wspólnie z panem senatorem Grzegorzem Fedorowiczem spotkaliśmy się wczoraj na prezydium naszej Komisji z sekretarzem generalnym Polskiego Związku Kolarskiego i prezesem Wielkopolskiego Związku Kolarskiego. Można powiedzieć, poza tym wszystkim, co jest w postępowaniu administracyjnym, kwestia uprawomocnienia, wyboru władz, itd., w lutym mają mistrzostwa Europy na torze. Chodzi o to, aby jednak ministerstwo znalazło

rozwiązanie dotyczące przyznania środków, tak jak pan minister mówił, do szkolenia, do przygotowania sportu sportowców kwalifikowanych. Czekamy na ustawę, bo tam jest to rozwiązanie. Pan minister Nitras prosił, żebyśmy przyspieszyli pracę, żeby od 1 stycznia można było dysponować tym instrumentem. Trzeba mieć wariant B, gdyby pan prezydent odmówił podpisania ustawy, bo jeden z polskich związków sportowych zawnioskował, żeby odmówić – Polski Związek Piłki Nożnej. W związku z tym była taka informacja w mediach, prasowa. Trzeba mieć wariant B. Sekretarz generalny, aktualnie funkcjonujący, osoba z doświadczeniem, sugerował, żeby ewentualnie był to regionalny związek, wielkopolski, który od wielu lat realizuje część tych zadań. Minister już podejmie decyzję. Rzecz w tym, żebyśmy, biorąc pod uwagę opinię sportowców z PZKol przed igrzyskami olimpijskimi, żeby nie dochodziło do tego, że z własnych środków muszą to finansować.

Pan poseł Zbigniew Dolata, dwie minutki, uprzejmie proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję bardzo. 25 663 to jest liczba głosów, które otrzymałem w ostatnich wyborach. Nie byłem na żadnym pikniku 500+, 800+, na żadnym tego typu, gdzie byłby jakiś element badmintonowy, a gram badmintona od ponad 40 lat. Od kilku kadencji jestem przewodniczącym parlamentarnego zespołu promocji badmintona. Dlaczego nie byłem uczestnikiem tych pikników? Ponieważ wyborczo to nie daje kompletnie nic. Szukałem głosów tam, gdzie te głosy są, nie na piknikach. Grałem w badmintona nie dla polityki, wręcz przeciwnie, żeby się od polityki troszkę odseparować, odetchnąć.

Po drugie, zarzuty bardzo szanowanego przeze mnie, jako człowieka, zawodnika, Jacka Niedźwieckiego. Powiem tak – jeśli zawodnik, trener mówi, że obecnych mistrzów wyszkoliły kluby, a PZBad nie miał z tym nic wspólnego, to to jest po prostu żenujące. To jakby powiedzieć, że Polski Związek Narciarstwa nie ma nic wspólnego z Małyszem, ze Stochem. Nie, bo gdzieś tam w klubach się wyszkolili. To jest kompletna bzdura.

Kolejny zarzut. Na piknikach 800+ była kometka, nie badminton. No Jacku drogi, kochany – przepraszam – miały być korty Yonexa, Victora, rozkładane? Przecież to jest oczywiste, że jak się popularyzuje, to się popularyzuje to, co jest ludziom bliskie, czyli przebijanie lotki nad jakąś siatką. Więc jak stawiasz taki zarzut, to się ośmieszasz. Myślę, że jak słuchają teraz tego ludzie, którzy grają w badmintona, to się śmieją z ciebie. Przepraszam bardzo, ale dbam o twój wizerunek.

Teraz kolejna rzecz – ten zarzut dotyczący tych korupcyjnych propozycji. Miałby absolutnie bardzo poważne skutki, gdybyś złożył zawiadomienie do prokuratury, wtedy, kiedy ci złożono, teoretycznie, taką propozycję. Ale nic takiego nie miało miejsca, więc dzisiaj to możesz powiedzieć wszystko. Możesz powiedzieć, że gwałcono cię tam nawet podczas tej pracy w PZPad.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie pośle...

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Możesz powiedzieć wszystko, ale ma to wartość taką samą, jak tego zarzutu, czyli zerową. Teraz jeszcze jedno. nawiązując do tego, co powiedział pan przewodniczący Tomaszewski, bo to było ważne i cenne, że należy kontrolować, ale nie należy nękać. Nie należy wykorzystywać tego, że sprawujecie, że przejściowo tam jesteście – przejściowo, jak każdy – że jesteście w ministerstwie, pełnicie te funkcje. Nie możecie krzywdzić tych młodych ludzi. Nie możecie niszczyć tych młodych ludzi. Przez te kontrole wy się kompromitujecie. Jeśli te zarzuty byłyby poważne, czarno na białym, że coś było nie tak, naruszenie dyscypliny finansów publicznych, jest przecież to bardzo oczywiste, do opisania prawnego jest proste. Jeśli nie potraficie tego zarzutu sformułować w ciągu ponad pół roku, to się kompromitujecie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie pośle, to już było.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale przepraszam, muszę to powtórzyć, bo pan minister odpowiadając w ogóle się do tego nie odniósł. Mówi: analizujemy, sprawdzamy. Przepraszam, jeśli jest naruszenie, to powinno już to być dawno.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan minister zanotował. Teraz pan poseł Marek Matuszewski.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Panie ministrze, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, trochę może żartem, ale pan Dolata wykorzystuje czas np. pana posła Matusiaka i innych i dlatego trochę przedłużył, ale to jest uprawnione, bo słyszałem, jak powiedział pan poseł Matusiak, że mu daje swój czas. Teraz tak konkretnie, już na poważnie. Krótko, bo pan minister odniósł się do tych pikników. Panu zacytuję, panie ministrze, „Do Rzeczy”, gdzie krótko w tej gazecie napisano, że kandydaci Platformy Obywatelskiej rozdawali balony, ulotki na pikniku 800+, nawet zabierali głos. Są tutaj wymienieni politycy z Małopolski, żeby była jasność to było w Małopolsce. Jakby pan chciał, to tam jest. Umówmy się, nie można prawdy zasłonić.

Teraz do rzeczy, jeśli chodzi o związki. Szanowni państwo, tu większość ludzi, którzy ma do czynienia ze sportem, mieli lub kochają sport. W związkach sportowych najczęściej są pasjonaci, którzy pracują w większości za darmo, żeby była jasność.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Jak pan Piesiewicz.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Pani poseł, pani mnie prowokuje, żebym zadał pytanie takie: panie ministrze, może pan nam przedstawi, Komisji, ilu prezesów pracuje i którzy tu są za darmo, a którzy biorą i to dobre pieniądze? Może pan to przedstawić? Powiem tak: widzę, jak jest w niektórych związkach, one nie produkują, nie mają fabryk, a mają złote kłamki prawie, a inni to biedacy. Często, jeszcze raz przedstawię, jak ta bieda powstaje, bo muszę przypomnieć niektórym. Dzieje się nieraz tak i to mówię bez względu na to, kto sprawuje władzę, w tej chwili sprawuje pan Nitras, że coś się odbiera. Prezes danego związku wie, że ma środki, jest to zagwarantowane np. ze spółek Skarbu Państwa, planuje, podpisuje jakieś umowy, zaciąga zobowiązania, a tu myk, nie ma. Pieniądze zabrane, są gdzie indziej. Wtedy powstają problemy w związku. Mówię to odpowiedzialnie. Myślę, że każdy wie, że takie są sytuacje. Radziłbym, żeby być rozsądnym. Jak powiedział pan przewodniczący Tomaszewski, zgodzę się z nim, te związki nie są takie złe. Jeżeli zlikwidowalibyśmy te związki, no to nie ma sportu. Ci ludzie pracują w większości za darmo, są społecznikami, przeznaczają swój czas na to, aby ten sport działał i należy im się szacunek. Mówię to twardo i stanowczo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Pani poseł Małgorzata Niemczyk. W związku z tym, że mamy mało czasu, to uprzejmie informuję, że zgodnie z przewidywaniami pani poseł Małgorzaty Niemczyk, drugi punkt jednak będziemy musieli przeprowadzić na następnym posiedzeniu Sejmu. To będzie w styczniu. Widzę, że przedstawiony materiał jest bardzo merytoryczny. Nie wypada wobec fundacji doprowadzić do tego, żebyśmy rozpatrywali temat w ciągu pięciu minut. Pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Chciałabym zapytać, bo pan minister mówił, że jest audyt robiony przez zespół i chciałabym wiedzieć – pan minister może odpowiedzieć teraz lub na piśmie – które z tych 21 kontroli przeprowadzonych w MSiT są audytowane? Chciałabym powiedzieć, że padł bardzo poważny zarzut na dzisiejszej Komisji. Mam pytanie do pana posła Dolaty.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani poseł, takiej formuły nie ma.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dobrze. Czy prawdą jest, że trenerzy zatrudnieni przez Polski Związek Badmintonu wpłacali pieniądze na konto fundacji? Poprosiłabym MSiT, aby złożyło stosowne wnioski do właściwych podmiotów o dokonanie weryfikacji, sprawdzenia, czy faktycznie osoby zatrudnione przez PZBad dokonywały wpłat darowizn na konto fundacji, aby to można

było zweryfikować. Jeszcze jedno. Chciałabym zapytać, czy minister wie, na jakim etapie jest prowadzona przez prokuraturę w Koszalinie sprawa dotycząca Polskiego Związku Hokeja na Lodzie, gdzie były zarzuty wobec prezesa, sekretarza i nie wiem, czy jeszcze innych osób i kiedy to się zakończy, bo to jest chyba stara kontrola z 2017 r. albo 2018 r. Chyba już dawno powinny być sformułowane jakieś wnioski albo zarzuty przez właściwe organy. Dziękuję.

Posel Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, chciałbym zabrać głos – pan poseł Niedźwiecki.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pan poseł Jacek Niedźwiecki.

Posel Jacek Niedźwiecki (KO) – spoza składu Komisji:

Chciałbym zweryfikować – nie trenerzy zatrudnieni przez Polski Związek Badmintonu, tylko z pieniędzy z projektu Ministerstwa Sportu i Turystyki, poprzez PZBad, czyli trenerzy uczestniczący w projekcie. Tak, jeszcze raz to powtórzę, mieli wpłacać pieniądze do fundacji badmintonu.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę, panie ministrze, króciutko.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Po pierwsze i krótko, w związku z tym, że my jesteśmy funkcjonariuszami publicznymi i mamy stosowne obowiązki wynikające z kodeksu, po tych informacjach publicznych, które pan poseł przekazał, jutro złożymy wniosek do prokuratury celem wyjaśnienia, czy taka sytuacja związana z wymuszaniem płacenia ze środków publicznych ministerstwa i wpłacania na konto fundacji badmintonu miała miejsce. Od tego będą organy, żeby sprawdzić. Jutro takie zawiadomienie z mojej strony będzie podpisane.

Po drugie, nie będę się odnosił do słów pana posła Dolaty, bo powtórzyłbym szereg tych argumentów. Odpowiemy pani poseł Niemczyk dokładnie, które kontrole będą zaudytowane i prześlemy informacje. Nie mamy informacji formalnej ze strony prokuratury, jeżeli chodzi o prowadzenie tego postępowania wobec PZHL. Przypomnimy, żeby to rozpoznać. Prokuratura też nie ma obowiązku, jeżeli nie jesteśmy stroną, dlatego często zgłaszamy, również w tych postępowaniach, doniesienie, bo wtedy jesteśmy informowani. W tym przypadku widocznie tak nie było, ale jeżeli pani poseł porusza te kwestie, to myślę, że one wymagają do końca wyjaśnienia.

Głęboko wierzę w to, że pan prezydent podpisze ustawę, która pozwoli również na to, w stosunku do PZKol, gdzie sytuacja jest dzisiaj na tyle dramatyczna, że jest tam blisko już 20 mln zł zobowiązań z odsetkami, aby Instytut Sportu pełni funkcję pośrednika w finansowaniu szkolenia wyczynowego dzieci, młodzieży i kadry. Mam nadzieję, że unikniemy tych problemów, które miały miejsce ostatnio, bo musieliśmy się posiłkować Wielkopolskim Związkiem Kolarskim po to, żeby nadrobić te rzeczy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Szanowne panie i panie posłowie, życzę radosnych, rodzinnych świąt Bożego Narodzenia. Dziękuję za współpracę w tym roku, bo się nie spotkamy. Przez Komisję przeszły dwa projekty rządowe. Jeden dotyczący stypendiów i nagród, drugi to rozwiązanie systemowe, które w tej chwili jest u prezydenta, trzeci jest projekt poselski. Sądzę, że to są akty prawne, które pozwolą lepiej funkcjonować polskiemu sportowi. Dziękuję wam za to, bo w tej sprawie nie mieliśmy głosów sprzeciwu. Dziękuję uprzejmie. Jutro mamy posiedzenie, ale części z państwa nie będzie. W związku z powyższym dzisiaj składam te życzenia. Punkt dotyczący Fundacji Orły Sportu przenosimy na styczeń. Dziękuję.